

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym
„Ognisko Domowe“.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnośnieniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnośnieniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

W sprawie wywłaszczenia.

W dzienniku „Tag“ ukazał się artykuł p. hr. Brünneek, który żąda stanowczo nowej ustawy, zabraniającej Polakom nabywania ziemi. Skoro tylko, nawet w kołach rządowych, skonstatowano narodowe niebezpieczeństwo — powiada — w rozprzestrzenianiu się i zakupywaniu ziemi przez Polaków, wrogów naszej ojczyzny, ustawa ta leżałaby w narodowym interesie.

Prusy nie mogą przecież w żadnym razie zgodzić się na prawodawstwo, równouprawniające wszystkich ludzi całego świata bez względu na to, czy są przysięgami, czy wrogami Niemiec, czy mają inne przekonania religijne i dążności antynarodowe. Prusy-Niemcy mają przecież obowiązek, tak samo, jak to u czynili inne kraje (zakaz imigracji Chińczyków do Stanów Zjednoczonych), stawić pewne warunki pobytu obcych we własnym kraju. Każdy lud odznacza się pewnymi wybitnymi zaletami ducha i charakterem, których nie można osłabiać przez domieszkę i równouprawnienie obcych. Któż może nazwać ostatnią ustawę o wywłaszczeniu, wobec niebezpieczeństw dla państwa polskich właścicieli ziemskich, nadwyręceniem prawa własności, albo zakaz kupowania ograniczeniem wolności? Takich fałszywych teorii raz pozbyć się musimy. Anglija zabroniła przecież obywatelom innego wyznania wstępu do parlamentu i prawa wyborczego z powodów patriotycznych (!). Czy więc Prusy nie mają mieć prawa zakazywania nabywania ziemi w granicach państwa swego przez naród im wrogów? Wywłaszczenie i zakaz kupowania ziemi mogą jedynie zrobić z Poznańskiego czysto niemiecką ziemię. Zastosowanie ich mogłoby przyczynić się do wzmocnienia niemieczyny w zagrożonych dzielnicach.

Tyle hr. Brünneek. Głos ten świadczy, jak szybko zanika śród Niemców wszelkie poczucie sprawiedliwości.

Zajścia w Sremie.

Z powodu gwałtownego opanowania przez Niemców gminy strzeleckiej, panuje w Sremie wielkie wzburzenie umysłów i naprężenie stosunków między Polakami a Niemcami i żydami, którzy oczywiście pomagali przy opanowaniu gminy.

Jacyś niewyśledzeni psotnicy zdemolowali strzelnicę — inni psotnicy powybijali okna w domku niemieckiego klubu wioślarskiego. Takie wybryki trzeba potępić.

Pomijając te wybryki, zaznaczyć należy, że Niemcy rozpoczęli bojkot Polaków.

I tak śremska kasa mlejska na wniosek o udzielenie pożyczki zapytała się, czy wnioskodawca jest Polakiem, a kiedy otrzymała odpowiedź potwierdzającą, pożyczki odmówiła!

Polacy odpowiedzieli na to odezwą, wzywającą do bojkotu tych, którzy do opanowania gminy przyczynili się, a więc żydowskich i niemieckich kupców, oraz przemysłowców. W odezwie, noszącej podpis „Stary Wiarus“, jest mowa o a petycje niemieckim na majątek gminy, wynoszącą w postaci gruntu około 30 tysięcy marek. O niewytłomaczonym zniknięciu medali, łańcuchów i orłów polskich — również przywilejów i dokumentów królów polskich powiedziano, że nieboszczyk prezes śp. Edmund Neyman podobno jeszcze za życia wszystko wywioził za słupy graniczne zaborczego królestwa pruskiego! Nowy dopust Bóży nad Sremem i okolicą ma lud obudzić z głuchości i ciemnoty i obojętności dla sprawy narodowej, dla wiary naszej świętej. Odezwę tę porozrzucono po wszystkich drogach, na omentarzach przed progami chat wiejskich, tak, że rano ludzie odezwy znaleźli i sobie z rąk do rąk dalej podawali. — Skutek odniósł wielki. W następny dzień targowy wszystkie składki obcoziemców świeciły pustkami. Bojkot przeprowadzony z taką ścisłością, iż skoro się utrzyma i nie będzie słomianym ogniem, wielu żydków odezwę skutki hecy antypolskiej.

Na wyśledzenie pisarza, drukarza i tych, którzy odezwy tysiącami rozrzucał, wyznaczono podobno wysoką nagrodę pieniężną, lecz bodaj co się wyda.

Równocześnie ochotnicza straż pożarna zastrejkowała z powodu gminy strzeleckiej. Prawie wszyscy Polacy z niej wystąpili, kierując się zasadą, że skoro pan burmistrz miał na zwołanie 120 urzędników, chcących paradować w zielonych mundurach z koguciem piersiowym na kapeluszu, to niech sobie też tych wygodnych panów zadłga do straży pożarnej.

Co robi wobec tego magistrat? Oto mści się na obywatelach śremskich i rozporządza, że ci Polacy, którzy z ochotniczej straży pożarnej wystąpili, muszą jako „Arbeitsmannschaft“ do przymusowej straży należeć. Zwolnić im się nie wolno przez złożenie odpowiedniej opłaty ani wstąpić napowrót do ochotniczej straży.

W urzędowym orędowniku powiatowym zaś obwieszcza, że odtąd niespodziewanie często odbywać się będą a-larmy, aby obywatele przygotować na wypadek pożaru.

Czy magistratowi wolno takie zarządzenia wydawać, to kwestja! Obywatele śremscy będą zapewne dochodzili swego prawa!

Mile zaiste stosunki! Gdyby pożar wybuchł, skutki antagonizmów mogłyby być fatalne!

Nie dość tego wszystkiego, bo oto narzucono nowy zarząd gminy strzeleckiej cofnął wytoczone przez dawniejszy legalny zarząd procesy o naruszenie praw członków.

Czy na tem się skończy wrzenie, wątpić należy — a wszystkiemu winno ślania przez hakatystów nienawistni!

„Gon. Wielk.“

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 30 maja 1911.

Wtorkowe posiedzenie parlamentu rozpoczęło się już o godzinie 10 rano; parlament chce koniecznie ukończyć obrady nad ordynacją ubezpieczeń Rzeszy. Dyskusja toczy się nasamprzód nad treścią księgi ordynacji, dotyczącej ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków. I tu podali tak socjaliści jak i wolnomyslni i partje kompromisowe różne wnioski o zmiany uchwały drugiego czytania.

§§ 560 do 614 przyjęto po krótkiej dyskusji z jedną nieznaczoną zmianą. Wniosek socjalistów o skreślenie § 614a, nie przyznającego rodzinie robotnika zagranicznego, który uległ śmiertelnemu przypadkowi, prawa do renty, jeżeli w czasie wypadku znajdował się za granicą, został odrzucony. Do § 640 przyjęto wniosek liberałów, żądający pewnych korzyści dla ubezpieczonych, zatrudnionych w żegludze krajowej.

Ożywiona dyskusja toczy się nad § 847, obowiązującym spółki zawodowe do wydawania przepisów ochronnych w celu zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom.

W drugim czytaniu przyjęto do tego paragrafu wniosek Koła Polskiego, uzupełniony przez wolnomyslnego pana Gotheina, tej treści: „Jeżeli w przedsiębiorstwie zatrudnieni są robotnicy, nie władający językiem niemieckim, powinno im się podać do wiadomości przepisy ochronne, jeżeli 25 z nich wspólnie używają innego języka ojczystego, w tymże języku.“

Do trzeciego czytania wnosł Koło Polskie o dodanie do słów „przepisy ochronne“ słów: „i zastępujące je rozporządzenia górniczo-policyjne.“

Wniosek Koła uzasadnia

poseł Korfanty:

Panowie! Podaliśmy ten wniosek w ostatniej chwili, ponieważ nie chcieliśmy stworzyć ustawy wyjątkowej dla górnictwa, albo raczej; ponieważ nie chcemy stworzyć ustawy wyjątkowej dla przemysłu z wyjątkiem górnictwa. Można słusznie zauważyć, że cały przemysł, żelazny, tkacki, chemiczny i t. d. musiałby ponosić wielkie ciężary wskutek przepisu o ogłoszeniu przepisów ochronnych w języku ojczystym i dla tego nie powinniśmy tu nie uwzględnić przemysłu górniczego, tem więcej, że właśnie w tym przemyśle liczba nieszczęśliwych wypadków szczególnie jest wielka.

Jeżeliście panowie w drugim czytaniu uchwalili, że przepisy ochronne przeciw okaleczeniu dla całego przemysłu z wyjątkiem górnictwa mają być ogłoszone w języku ojczystym robotników, skoro najmniej 25 z nich zatrudnionych jest, którzy używają tego samego języka ojczystego, to byłoby niekonsekwencją, gdybyście tego samego nie uchwalili także dla przedsiębiorstw górniczych. Jeżeliście powiedzieli: A, to powinniście także powiedzieć: B.

Dla mnie jest to rzeczą niezrozumiałą, że rząd zajmuje tu stanowisko odmowne. Jeżeli się panowie na to powołują, że się tu narusza prawo krajowe, to zwracam uwagę, że naruszono także prawa krajowe górnicze, uchwalając tajny wybór starszych knapszaftowych.

(Bardzo słusznie! a lewicy)

Te tajne wybory nie stoją w żadnym związku z ordynacją ubezpieczeniową Rzeszy jako taką.

Właśnie sprawa tajnego wyboru była tu najgłówniejszym przedmiotem walk w pruskiej izbie posłów, a jednak nie wahał się, panowie, znieść przepisy pruskie i sprawę uporządkować ustawą Rzeszy.

W rzeczy samej stworzyłbyście, panowie, nierówność prawną pomiędzy górnictwem a resztą przemysłu. Mówiłem już o wysokich liczbach nieszczęśliwych wypadków. We wszystkich obwodach górniczych tak na G. Śląsku jak i we Westfalji, jest liczba robotników, nie władających językiem niemieckim, nadzwyczaj wysoka, wyższa aniżeli w innych gałęziach przemysłu, (Słuchajcie! słuchajcie! u Pol. i na lew.) i ciągle się słyszy skargi na wysokie cyfry nieszczęśliwych wypadków w górnictwie. Sądzę, że, jeżeli rząd się zgodził na przeprowadzenie tajnych wyborów starszych knapszaftowych, jeżeli się zgodził na bierność prawo wyborcze inwalidów, to i tu, chcąc być konsekwentnym, powinien się zgodzić na nasz wniosek. Zupełnie nie rozumiemy, dla czego rząd zajmuje stanowisko odporne.

Proszę panów, przyjmijcie nasz wniosek.

Wniosek socjalnych-demokratów i dzieje się daleko według zdania naszego; obejmując sprawy, które do tej ustawy wcale nie należą. Trzeba go tak ująć, jak my proponujemy, a więc, aby prze-

pis ten odnosił się także do przepisów górniczo-policyjnych.

(Brawo! na ławach polskich.)

Przeciw wnioskowi Koła Polskiego występuje sekretarz stanu p. Delbrück, twierdząc, że wkraczałby w kompetencje państw związkowych Rzeszy na polu władzy policyjnej.

Socjalista Sachse poleca wniosek swej partji, rozciągający przepis odnoszący na wszelkie rozporządzenia w przedsiębiorstwach przemysłowych.

P. Delbrück ponownie przemawia przeciw wnioskowi.

Marszałek zamyka dyskusję i oznajmia, że Koło polskie wniosło o imienne głosowanie nad wnioskiem swoim. Poseł Korfanty, porozumiewszy się z partjami, cofa wniosek o imienne głosowanie.

W głosowaniu wniosek socjalistów przepadł, wniosek Koła polskiego przyjęty bardzo wielką większością przeciw konserwatystom i części socjalnych demokratów.

W dalszej dyskusji przyjęto 203 głosami przeciw 97, wniosek kompromisowy, obowiązujący przedsiębiorcę do wynagrodzenia szkody, powstałej wskutek okaleczenia ubezpieczonego, chociaż tenże nie ma żadnego prawa do renty — jeżeli sądownie stwierdzono, że okaleczenie nastąpiło rozmyślnie — (§ 896).

Wniosek rządowców do § 964, by składki do spółek zawodowych obliczane były nie według czystego dochodu z podatku gruntowego tylko według płacy robotników, odrzucony został 170 głosami przeciw 126. Również odrzucono wnioski dalsze do reszty przepisów księgi trzeciej.

O godz. 3 rozpoczyna się trzecie czytanie księgi czwartej ordynacji, o ubezpieczeniu inwalidów, wdów i sierót. Po przyjęciu §§ 1212—1241 bez zmiany nastąpiła jeszcze raz ożywiona wymiana zdań nad § 1242, wyznaczającym jako granicę wieku, uprawniającego do pobierania renty, skończony rok 70 życia. Socjaliści wnoszą o zniesienie tej granicy do 65 roku. Ten sam wniosek podają wolnomyslni, a w razie jego odrzucenia wnoszą o nowy ustęp w § 1242 tej treści, że „od 1 stycznia 1917 r. otrzymuje ubezpieczony rentę starości od skończonego 65 roku życia, chociaż i nie jest inwalidą.“

W dyskusji przemawiają socjaliści Busold, Molkenbuhri i Hoch, wolnomyslni Potthoff i centrowiec Schirmer; ostatni przeciw wnioskowi. Sekretarz stanu Delbrück ponownie oświadcza, iż rząd pod żadnym warunkiem nie może się zgodzić ani na wniosek socjalistów ani na wniosek wolnomyslnych ze względu na brak funduszy dla pokrycia powstających przez to kosztów. Gdyby te wnioski zostały przyjęte, cały projekt ubezpieczeń by upadł.

W głosowaniu odrzucono wniosek socjalistów 179 głosami przeciw 119, wniosek wolnomyslnych 166 głosami przeciw 120; 11 posłów wstrzymało się od głosowania.

Resztę przepisów księgi czwartej, dalej księgę piątą i szóstą przyjęto po kilku przemówieniach powiększonej części bez zmiany według uchwały drugiego czytania.

O godz. 5 po południu dyskusja się wyczerpała. Następuje ostateczne głosowanie nad całą ustawą o ubezpieczeniach. Za nią głosują 232 posłów (konserwatyści, wolnokonserwatyści, centrum, liberałowie, zjednoczenie gospodarcze, większa część wolnomyslnych); przeciw niej 58 (socjalni demokraci i kilku wolnomyslnych); 15 posłów wstrzymało się od głosowania (Koło polskie).

Partje kompromisowe witają ten wynik głosowania głośnie „brawo!”

* * *

Następuje drugie czytanie ustawy wstępnej do ordynacji ubezpieczeń Rzeszy. Artykuły 1—29 przyjęto bez dyskusji. Podczas rozpraw na jednym z następnych artykułów doręczono posłom wniosek partji kompromisowych do artykułu 30. Poseł dr. Mugdan zaznacza, iż partja jego musi się zastanowić nad skutkami tego wniosku i prosi o przerwanie obrad. Wniosek socjalistów o odroczenie do dnia następnego partje większości odrzucają i zgadzają się na przerwanie obrad.

* * *

Po całogodzinnej przerwie podjęto dalsze obrady. Posł. Dove (post. lud.) stwierdza, że wniosek kompromisowy do artykułu 30 zawiera przepisy mające na celu zapobieżenie obejścia przepisów ordynacji ubezpieczeń. Ponieważ sprawa ta dotąd wogóle nie była omawiana, przeto wnosi o przekazanie całej ustawy wstępnej do ponownego zbadania komisji ubezpieczeniowej. Wniosek ten popiera socjalista Bebel, grożąc w razie nieprzyjęcia go użyciem przepisu regulaminu, według którego pomiędzy drugim a trzecim czytaniem projektu ustawodawczego powinny upłynąć dwa dni. Po dalszej dyskusji zgodzono się na odesłanie artykułów 30 do 34, dotyczących ustanawiania urzędników kas chorych razem z wnioskiem kompromisowym do ponownego zbadania komisji ubezpieczeniowej.

Izba tymczasem obraduje dalej. Artykuł 59, dotyczący sposobu obliczenia rent wdów i sierocych przyjęto po dłuższej dyskusji ze zmianą partji kompromisowych w imiennym głosowaniu 225 głosami przeciw 61.

Do artykułu 71 a. przyjęto na wniosek kompromisowy nowy artykuł 71 b., przepisujący, że rada związkowa w r. 1915 przedłoży ma parlamentowi przepisy ustawodawcze o rentach starości ku ponownemu ich zbadaniu i uchwaleniu.

Resztę artykułów przyjęto bez dyskusji. O godz. 8 i ćwierć wieczorem odroczone obrady do środy, godziny 1 w południe.

Nasze fundusze składkowe.

Od jednego z działaczy naszych społecznych otrzymujemy następujące uwagi:

Smutny obraz jak nam się przedstawia przy sposobności wiadomego procesu z dni ostatnich, skłania mnie do poczynienia następujących uwag:

1. Składki na zebraniach zbiera się w dwójaki sposób: albo zbierający obchodzi obecnych, albo składujący przystępują do osoby, śledzącej przy kasie; w ostatnim przypadku powinni przy kasie śledzić przynajmniej dwie osoby.

Natychmiast po zamknięciu składkowania powinno się oddać zebrane pieniądze dwom innym osobom celem sprawdzenia wysokości zebranej kwoty; następnie powinien przewodniczący

a) powiadomić zebranych, ile zebrano;

b) polecić jednej z tych osób, które pieniądze przeliczały (a nie tej, która pieniądze zbierała), wzięcie pieniędzy do siebie.

2. Nieraz zdarza się w prywatnych kółkach, że na myśl, rzucaną przez kogoś, zbiera się składki; w przypadkach takich nie powinien wziąć zebranych

pieniędzy ani inicjator składki, ani zbierający; samo się przez się rozumie, że i w tym przypadku powinno się powiadomić zebranych o wysokości zebranej kwoty.

3. Zbierało się i zbiera się u nas fundusze, którymi zawładnął komitet, składający się z kilku osób; członkowie komitetu z czasem bądź to się usunęli, bądź to pomarli i nie wie się czasem wogóle, czy istnieje jeszcze odnośny komitet, względnie, kto do niego należy. Czasem zdarza się, że z pierwotnego komitetu pozostała jeszcze jedna tylko osoba i ta rozporządza funduszem samowolnie.

Nad nieprawidłowością takiego postępowania nie potrzeba się pewnie rozwodzić.

4. Zbawiennym byłoby, gdyby wszelkie składki, wpływające na jakiegokolwiek cele, składano natychmiast w jednym z naszych banków.

5. Wszelkie fundusze, zebrane w drodze składek, powinno się przynajmniej co trzy miesiące rewidować; to odnosi się tak do funduszy Towarzystw, jako też do funduszy, istniejących poza Towarzystwami.

6. Rewizji tych powinny w Towarzystwach dokonywać komisje, wybrane w tym celu.

Jeśli zaś chodzi o fundusze, istniejące poza Towarzystwami, to powinno się utworzyć osobną komisję rewizyjną.

7. Powinno się stworzyć komitet, któryby dopilnował, by dokonywano rewizji, wzmiankowanych pod liczbą 6; rzeczą tego komitetu byłoby pomiędzy innymi także odnajdywanie funduszy, o których zaginęła pamięć.

8. Największą mozę trudność stanowiłoby utworzenie takiego komitetu. Praca takiego komitetu nie byłaby przyjemną — a jednakże komitet taki w naszych stosunkach jest koniecznym.

Sądzę, że ani prowincja, ani Prusy Królewskie, ani Śląsk, ani Berlin, ani Rodacy na obojętnie nie wezmą Poznaniowi za złe, jeśli Poznań sam weźmie tę sprawę w rękę i ją przeprowadzi.

Proponuję zatem, aby przewodniczący i przewodniczące wszystkich Towarzystw i związków, istniejących w Poznaniu i redaktorowie pism, wychodzących w Poznaniu, wybrali na wspólnym posiedzeniu powyżej wzmiankowany komitet.

Możeby która z tych osób zajęła się tą sprawą i urządziła odnośne zebranie.

Urządowanie komitetu należałoby zgóry ograniczyć na pewien czas, aby z jego upływem dokonywać nowego wyboru; z drugiej strony polecałoby się przyznanie komitetowi prawa kooptacji.

Nie potrzebuje pewnie dodawać, że uwag powyższych nie odnoszę do naszych instytucji finansowych.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Ustawę ubezpieczeniową dla Rzeszy przyjął parlament 232 głosami przeciwko 58. — Ustawa ta zawiera obok dobrych przepisów kilka paragrafów dla nas bardzo niekorzystnych, których mimo wielkich usiłowań posłów naszych zmienić nie było można. Nasi posłowie wstrzymali się od głosowania nad ustawą.

— Berlin 31 maja. (Z parlamentu.) Parlament odroczył się do 10 października. Następnie odbyło się drugie czytanie traktatu handlowego z Szwecją.

Ostatnie posiedzenie trwało niespeł-

na pół godziny. Z izby już nikt głosu nie zabiera; marszałek odczytuje dziesiątą punktów porządku dziennego, zawierających trzecie czytanie różnych projektów ustaw. Pomiedzy temi ustawę wstępną do ordynacji ubezpieczeń przyjęto większością przeciw głosom socjalistów, Koła polskiego i kilku wolnomyślnych. Resztę przyjmuje izba ostatecznie jednogłośnie. Porządek dzienny wyczerpany. Marszałek dziękuje wszystkim za gorliwą współpracę, izba marszałkowi za wytrwałe prowadzenie obrad. Marszałek udziela głosu p. kanclerzowi, który w otoczeniu wszystkich sekretarzy stanu imieniem cesarza odracza parlament do 10 października r. b.

Sprawy Kościoła. Rzym. Ogłoszono encyklikę papieską, wyrażającą ubolewanie z powodu kreków rządu portugalskiego względem Kościoła. Rząd portugalski — powiada encyklika — uwleczyl wrogi swój stosunek do Kościoła prawem o rozdziale Kościoła i państwa, jak również prawem rabunkowym o majątkach kościelnych. Papież wzywa w końcu duchowieństwo portugalskie, aby utrzymywało związek z Rzymem.

Rosja. Petersburski korespondent „Berl. Tageblattu” przytacza jako nowy dowód zachwiania stanowiska Stołypina, że car odroczył przedłożony przez niego projekt utworzenia nowego ministerstwa spraw wyznaniowych i zalesienia synodu. Stołypin uczynił tę propozycję z powodu, że obecny prokurator synodu Sabler jest jego przeciwnikiem, car jednakże odroczył załatwienie, twierdząc, że musi jeszcze nad sprawą się zastanowić.

— Charbin. Banda chuchuzów napadła na zakłady leśne Szewozenki na kolei Zachodnio-Chińskiej. W strzelaninie zabito podoficera rosyjskiego i rannono żołnierza.

Bułgaria. Sofja. Według wiadomości gazet, starcia na granicy turecko-bułgarskiej powtórzyły się. Minister wojny zaprzecza temu. Bułgarscy i tureccy oficerowie straży pogranicznej naradzają się w sprawie zażsć.

Anglia. (Ubezpieczenie powszechne w Anglii.) Londyn. Izba gmin przyjęła jednomyślnie ustawę w sprawie ubezpieczenia powszechnego w drugim czytaniu. Rząd spóździwa się, że ustawa ta jeszcze w tej sesji będzie załatwiona. Następnie przyjęto ustawę w sprawie zabezpieczenia publiczności podczas wzlotów aeroplanów.

Sprawy Marokańskie. Według doniesienia z Fezu pozostało tamże 5 kompanij piechoty, 1 bateria dział, 1 szwadron konnicy i 1 lazaret gotowy. Oprócz tego pozostaje w kraju 15,000 wojska, które zajmują ważniejsze punkta pomiędzy Fezem a Rabatem.

Ameryka. Były prezydent meksykański Diaz udał się na niemieckim parowcu do Hiszpanji.

— Nowy Jork. Ambasador niemiecki w Waszyngtonie oświadczył rządowi amerykańskiemu, że Niemcy gotowe są rozpocząć rokowania w sprawie zawarcia traktatu rozjemczego ze Stanami Zjednoczonymi i prosił o bliźsze wyjaśnienia co do głównych punktów projektu amerykańskiego.

— Nowy Jork. Pod Burlingtonem zdarzyła się w środę straszna katastrofa kolejowa wskutek najechania na siebie dwu pociągów. Z pod gruzów pociągów rozbitych wydobyto 12 osób zabitych. Wiele podróźnych odniosło rany ciężkie. Dobywając się z pękniętych rur lokomotywy para poparzyła okropnie kilkanaście osób. (W Stanach Zjednoczonych

znajduje się 8 miast, noszących nazwę Burlington, depesza zaś nie podaje nazwy stanu, w którym zdarzyła się katastrofa.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 1 czerwca 1911.

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Odezwa.** Żłóbkki Bractwa Kwestarskiego, które od lat kilkunastu służą społeczeństwu, pracują wśród trudnych i nieraz warunków, rzadko apelując do dobroczynności publicznej. Jeśli dziś na tej drodze przedstawiają swą pokorną prośbę o przyjęcie im z pomocą, to zmusza je do tego potrzeba przeprowadzenia niektórych reform i ulepszeń i powiększenia liczby dzieci, które ich opiekę potrzebują. — Z dzieł wyrastają ludzie — z dzieł, zaniedbanych w dzieciństwie, chowanych w bezsilnych mieszkaniach na opiece niewiele starszego rodzeństwa, wyrastają ludzie fizycznie słabi, niezdolni do pracy, często okaleczeni. Zapelniają potem szpitale i domy kaleki i są dla społeczeństwa nie tylko ciężarem, lecz i wyrzutem sumienia. Przyjdźmy więc w pomoc ubogim matkom, które pracować muszą z nieustanną troską o swe bez dozoru zostające dzieciom, przyjdźmy w pomoc biednym dzieciom, pozabawionym matczynej opieki i choćby najmniejszym datkiem przyczynmy się do rozwoju Żłóbków.

Zarząd Komisji Żłóbkowej.
Paulina Cegleńska Klara Paczkowska
przewodnicząca sekretarka
Walerja Jagielska
skarbniczka.

Datki na cel powyższy przyjmuje redakcja naszego pisma.

* **Ojciec św. Pius X.** kończy jutro, 2 czerwca 76 rok życia. Urodził się roku 1835 w Riese w prowincji Weneckiej i nazywał się przed wyborem na krzesło papieskie po papieżu Leonie XIII (4 sierpnia 1903 r.) Józef Sarto.

* **Kasa oszczędności Złota Skarbona,** Rybaki nr. 6, założoną w roku 1908, zupełnie pomyślnie się rozwija. Liczba deponentów z roku na rok się zwiększa i tak kiedy w 1909 liczyła 471 depozytariuszy, to w ubiegłym 1910 r. liczbą ich wzrosła do 568. — Kasa otwarta we wtorek i czwartki od 4—6 po poł., a w niedziele od pół do 12—1 w południe. Wkłady można skutecznie nie tylko za pomocą znaczków wlepianych do kart, ale także i gotówką. Znaczkami są do nabycia w następujących składach: H. Białejewski, św. Marcina 68. St. Chmielewski, W. Berlińska 54. J. Czepczyński, St. Rynek 8. St. Dresler, Śródką 12. W. Dworczak, Nowy Rynek 9/10. A. Dyblek, św. Marcina 61. A. Dzieciuchowiczowa, Rybak 6. P. Dzikowska św. Marcina 32. K. Ignatowicz, St. Rynek 67/69. H. Howiecka, Ces. Wilhelma 23. E. Howiecka, Strzelecka 23/24. W. Jagodziński, św. Marcina 34. L. Kalas, ul. Forteczna. J. Kamiński, Naat. tronu 12. T. Lewandowski, Małe Garbary 8. Offierski, drogerja, Chwałszewo 3. T. Neyman (W. Wojciechowski), św. 46. M. Okoniewska, Teatrna 6. B. Sniegocki, Rycerska 38. Król, Grobla 7. Z Sniegocki, W. Berlińska. M. Stawujak, W. Garbary 4. Święcicka

71)

Tajemniczym śladem.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

„Dzisiaj mogę umierać spokojnie, bo Andrea de Champgrand, mogę oddać jej tę sprawiedliwość, godną jest nazwiska, do jakiego ma prawo zupełne.

„Szlachetnością serca, potęgą umysłu, zaletami i uczuciami, wynagradzała mnie hojnie za ofiary, jakie ponosić musiałem, ażeby dojść do tych rezultatów.

„Doświadczenie jest darem, którego się nie przekazuje, ale które się w ciężkiej, długiej drodze zdobywa.

„Chciałem, ażeby Andrea moja od najmłodszej młodości nawiązała do ciężkich warunków życia i pracy.

„Zatrumfowała szlachetnie nad obywatelami.

„Zna wartość każdej rzeczy, każdego usłowania i rozumie, co warto czyste bez skazy sumienie.

„Tak młoda jeszcze, jest już dorosłą kobietą przez rezygnację i boleść.

„Czyż nie najpiękniejsza ta spuścizna, jaką jej mogłem przekazać?...

„W dniu, w którym ukochane dziecko wychodzić będzie za mąż, koniecznem jest, aby się dowiedziało całej prawdy, przyszedł jej małżonek powinien znać dokładnie jej przeszłość, powinien wiedzieć, jaką była Edmea de Champgrand, która wyszła za mąż powtórnie za szlachcica nazwiskiem Rleussac i powtórnie owdowiła.

„Zanim się poprosi podobnej matki o jej zezwolenie na związek, potrzeba, ażeby narzeczony Andrei dowiedział się, jakie było życie moje i bratowej mojej.

„Tobie pani, twemu, hrabino, uznaniu pozostawiam w zupełności tę miłą drażliwą, jeżeli mnie Pan Bóg dożyje chwili tej nie pozwolę, i raz jeszcze błagam cię usłonie, gorąco, o czuwanie nad ukochaną Andrea de Champgrand.

„Wierzę, że spełniaz pani ten dobry uczynek, wierzę, że Bóg wynagrodzi cię za to.

„Bądź pani błogosławiona i przyjmij ostatnie użucie wdzięczności od umierającego,

„Horacy de Champgrand.”

Z prawdziwym wzruszeniem, skończył pan de Presmenil czytanie tego dokumentu.

Włoc pan Horacy de Champgrand kosztowne największych ofiar, ocalił honor i reputację rodziny.

Włoc nadludzkiem wysiłkami zdołał zebrać sto tysięcy franków na posag dla bratanki swojej.

Cierpiał głód, znosił niewygody, przeszedł do szpitala, ale nie naruszył skromnego kapitału, jaki mu się ocalał udało.

Takie bezbrzeżne poświęcenie, nie mogło nie wzruszyć takich ludzi, jak pan de Presmenil i hrabina.

Włoc życie i śmierć nieszczęśliwego wuja panny de Champgrand, pokrywały jedną z tych smutnych, ale tak częstych tajemnic bruku paryskiego.

Spowiedź, którąśmy, przytoczyli, wyjaśniła powód, dla którego dzielny szlachcic znalazł się zmuszonym ukrywać przed światem sposoby, jakie go do pożądanego doprowadziły rezultaty.

Beaudouin przeczuwał go i pierwszy powiedział był zdanie swoje o nim sędziemu śledczemu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wodna 7. J. Wawrzyniak, pl. Królewski 6. J. Wolińska, Szeroka 10. M. Wrzesiński, pl. Wroniecki.

*** Złote gody.** Poseł p. Leon Czarliński obchodził w ubiegły poniedziałek złote gody pożytycia małżeńskiego z małżonką swą p. Bronisławą z Mazowieckich. Na intencję Jubilatów odbyła się jak czytamy w „Gaz. Toruńskiej“, o godz. 11 przed poł. uroczysta msza św. pontyfikalna w kościele św. Jakóba w Toruniu, gdzie zgromadziła się bliższa rodzina Jubilatów oraz liczne grono obywatelstwa z prowincji i z Torunia. Mszę św. celebrował wnik państwa Czarlińskich X. Strehl, asystował X. prob. Rogacki, a obowiązki diakonów pełnił X. prob. Goak z Czarnowa i X. wikariusz Janowski od św. Jakóba. Od ołtarza przemówił do Jubilatów w słowach podniosłych X. prob. Rogacki. Sędziwi Jubilaci z bliższą rodziną przystępowali do Stołu Pańskiego. Podczas nabożeństwa śpiewała na chórze Lutnia toruńska. Świecka część uroczystości odbyła się w hotelu Muzeum, gdzie do stołu biesiadnego zasiadło około 40 osób z bliższej rodziny i znajomych. Szereg toastów rozpoczął p. Janta-Polczyński, poczem przemawiali poseł Skorski, X. prob. Rogacki, X. prob. Haase, p. Prądzyński i X. prob. Goak. Sędziwy Jubilat dziękował wzruszony do głębi. Mimo zastrzeżenia się zgóry przedwko wszelkim owacjom otrzymała złota para liczne dowody sympatii w formie telegramów od Kół poselskich, towarzystw, różnych instytucji, redakcji pism i osób prywatnych. Do licznych tych życzeń dołączamy i nasze, śląc dostojnym Jubilatom: Ad multos annos!

*** Wdowa** w podeszłym wieku, chorowita, której córka zmarła, a zięć stracił majątek, która żadnego wymiaru nie wypisała dla siebie, pozostaje w biedzie i prosi współuczuciowych o wsparcie. Datki przyjmuje Ekspedycja „Wielkopolanina“, ul. Posadowskiego 39.

*** Poznań.** We wtorek w południe włamali się złodzieje przy pomocy wytrychów do pomieszczenia domu i restauratora Józefa Dartscha przy ul. Jeznickiej 11, i to w czasie, w którym cała rodzina znajdowała się na wystawie. Po rozbiciu wszystkich skrytek zabrali 4000 mk., które D. dnia poprzedniego był przyniósł z banku. Po złodziejach, którzy dokładnie obeznani być musieli z stokami miejscowymi, nie ma śladu.

— Wakacje zielonosiwskie trwać będą w tym roku sześć dni. Nauka w tutejszych szkołach kończy się jutro, dnia 2 b. m., a rozpocznie się w przyszły piątek, dnia 9 b. m.

— Do pomieszczenia księgarza p. Leitgebra przy ul. Wilhelmowskiej dorwali się onegdaj pomiędzy godz. 4 a 6 złodzieje i zabrali kilka paltotów, garnitur futrzany i rozmaite części bielizny.

*** Pielgrzymka do Turku** wyjeżdża w niedzielę rano o godzinie 3,16 z Poznania torem Poznań-Jarocin-Ostrowo. Wszystkich tych, którzy po drodze będą się przylącać, prosimy biletów wykupić do Pleszewa (Pleschen). — Oczekaj Marji.

Zarząd

Tow. „Pielgrzym“ p. W. Boga Rodzicy w Poznaniu.

*** Towarzystwo Czyteln Ludowych.** Wszelkie korespondencje w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek i t. d., prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: Czytelnia Ludowa Poznań (Posen Schützenstr. 31, II). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński Poznań (Posen).

*** Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk** otwarta codziennie, oprócz niedzieli i świąt, od 10—1 i od 3—6.

*** Wyprawa policji śremskiej** przeciw „wielkopolskiej agitacji“. Do „Gazety Polskiej“ donoszą ze Śremu, że w sobotę policjanci chodząc po ulicach, odłosem dzwoniła zwoływał obywateli śremskich i oznajmiał im w urzędowym tonie obwieszczenie, albo raczej ostrzeżenie,

aby nikt nie ważył się odwoływać ludzi, wchodzących do składów żydowskich lub niemieckich, a kłoby się temu zakazowi sprzeciwiał, tego spotka kara więzienia.

Policja śremska jest bardzo ciekawa, a jej popisy są jeszcze ciekawsze. Nieśmiertelną sławę zdobyła sobie w walce z Polakami w gieldzie strzeleckiej, a teraz puszcza się na obronę handlu żydowsko-niemieckiego. Przytem popelnia bzdury, bo urzędowo grozi karą więzienną, choć jeszcze władzy sądowej nie posiada. Widocznie w Prusach policja może robić z Polakami co jej się po doba.

*** Ciekawe uczczenie cesarza.** W miasteczku Liebstadt w Prusach Wschodnich odbyło się niedawno temu poświęcenie nowo

wybudowanego kościoła ewangelickiego. Podczas bankietu, który potem nastąpił, wniósł superintendent jenerały Braun z Królewca toast na cesarza, przyczem powiedział m. i. te słowa: „Wobec cesarza jesteśmy wszyscy, wybaczenie mi panowie to dosadne wyrażenie, skopami (Schafköpfe), tak bardzo wielkim jest jego umysł, wszystko pojmujący, obejmujący i przetwarzający“. Nawet wolno-konserwatywna „Post“ dodaje od siebie: Nie sądzimy, aby uwielbienie wobec panującego wyrażać się musiało przez brak poczucia godności osobistej u poddanych.

*** Pod klami odyńca.** Podrażniony odyńcem w Majstności Malczewie pod Witkowem napadł na dziewczynę Ćwiklińską, wyrwijąc jej klami mięsne poniżej prawego kolana; szybko przywołany lekarz z Witkowa opatrzył okropną ranę.

*** Ollara plagawej literatury.** Pewnemu kupcowi w Bytomiu skradł 17-letni synalek 150 marek gotówki i z nią się ulotnił, nie pozostawiając po sobie najmniejszego śladu. Matka odebrała wreszcie kartę z Wrocławia, w której synalek donosi, że do domu nie wróci, i pokaże ojcu, że i bez wielkiego rozumu do majątku dojść można. O karcie nie miała matka ojcu wspominać, tenże uścisł jednak natychmiast do miejsc pobytu syna — i spotkał go na pewnym moście w Wrocławiu. Syn padł ojcu w objęcia, prosząc o przebaczenie, ponieważ tylko przez czytanie złych książek, szczególnie zeszytów kryminalnych został do postępków i ucieczki z domu doprowadzony. Pieniądzy zabranych jeszcze nie stracił.

*** Śmierć pod samochodem.** Automobil Beckera z Śremu przejechał onegdaj po południu na szosie z Kórniku do Poznania, w Skrzyńkach, 5-letniego synka gospodarza Stanka ze Skrzynek. Śmierć nastąpiła na miejscu. Wina nie spada na kierownika, ponieważ chłopiec w ostatniej chwili chciał przejść tuż przed nadjeżdżającym samochodem na drugą stronę ulicy. Przy wymijaniu w lewo zderzył się samochód z drzewem przydrożnym, przyczem się wywrócił. Dwóch szoferów i właścicieli samochodu wpadli do rowu.

*** W narkozie.** Krotoszyn. U jednego z tutejszych lekarzy miało być operowane pewne dziecko. Do tej czynności wezwano pomocy drugiego lekarza. Podczas narkozy dziecko zmarło.

*** Centralę elektryczną** urządzić zamierza, po przebudowaniu swego pałacu, hr. Skórzewski, majorat na Czarniejewie. Oświetlony ma być pałac, dominium, a miasto także oświadczyło gotowość korzystania z prądu elektrycznego. Centrala pobudowana będzie w Pakszynie.

*** Witkowo.** Prace około przedłużonego toru kolejki z Powidza do Anastazewa postąpiły o tyle naprzód, że niezadługo rozpocznie kładzenie szyn.

*** Strzelno.** Skutkiem wybuchu w rodzinie nauczyciela w Polanowicach tyfusu, zamknięta została tamtejsza szkoła.

*** Pakość.** Przy przesuwaniu wagonów wpadł pomocnik zwrotniczy Jan Nawrocki z Inowrocławia pomiędzy pufory wagonów, które go uśmierciły na miejscu. Nieszczęśliwy pozostawił żonę i pięcioro drobnych dzieci.

*** Buk.** 25-letni jubileusz zawodu obchodził w tych dniach nauczyciel Stanisław Kurzawa z Żegowa.

*** Kępno.** Pewien tutejszy obywatel zgubił w tych dniach w podwórzu swej posiadłości 180 rubli w banknotach, które miał pomiędzy innymi papierami w kieszeni. Zanim spostrzegł zgubę, znalazły ją dzieci i oddały matce. Ponieważ żona nie znała wartości papierków, chciała je spalić, od czego wstrzymała ją prośba dzieci, by im zostawiła „obrazki“ te do zabawy. Dopiero gdy wrócił do domu mąż, poznał wartość „obrazków“ i pozbił strzępy podartych już banknotów, o ile jeszcze nie zginęły i oddał je właścicielowi.

*** Bydgoszcz.** Podczas wykładu fizyki w wyższej szkole dla dziewcząt powstał wybuch przy tworzeniu tlenu. Kilka uczennic poparzyło się nieznacznie. Z wyjątkiem jednej stawić się mogły dnia następnego do szkoły.

*** Pleszew.** Tow. Młodzieży kupieckiej w Pleszewie urządziła w niedzielę, dnia 11 czerwca rb. w ogrodzie „Victoria“ zabawę latową.

*** Szczecin.** Ogromny pożar nawiedził miejsce wycieczkowe Mesheim. Ogień powstał w krytej trzciną stodole krótko po północy i rozszerzył się z taką gwałtownością, że w krótkim czasie spłonęło 25 zagrod. Przy pracach ratunkowych przydusila i zabiła obalająca się ściana szczytowa inspektora Golla. Gdy wreszcie ugaszono ogień, wybuchnął na nowo nad ranem. W płomieniach drugiego pożaru zginęła część ocalonego poprzednio bydła. Straty są ogromne. Ogień został z całą pewnością podłożony. Jeszcze

tej samej nocy aresztowano nadszwajcara, który miał ogień podłożyć ze zemsty na pomocą prochu i lontu.

*** Agitatorzy z rewolwerami.** W hotelu „Bristol“ w Krakowie aresztowano kilku ludzi, którzy nie mogli się należycie wytłumaczyć z posiadania pięciu rewolwerów, które znalezione w pokoju, przez nich zajmowanym. Przesłuchani w policji oświadczyli aresztowani, że są agitatorami wyborczymi, rewolwery zaś zakupili dla obrony osobistej przed przeciwnikami politycznymi.

*** Postępy szkolnictwa w Galicji.** W celu krzewienia wśród szerszych sfer społeczeństwa nauk społeczno-politycznych zawiązało się w Krakowie Towarzystwo, które na jesień rb. powoła do życia szkołę nauk społeczno-politycznych w ogrodzie podwawelskim. Program szkoły już w szczegółach opracowano i w najbliższych dniach będzie on podany do wiadomości publicznej. Grono wybitnych prelegentów zobowiązało się do wykładów z zakresu ekonomii, polityki społecznej, prawa, socjologii, historii politycznej, historii cywilizacji i życia publicznego.

*** 32 godziny na posterunku.** Wrażenie wywarł w wojskowych kołach rosyjskich — jak donoszą z Petersburga — fakt następujący: Pewien żołnierz stał 32 godziny bez przerwy na posterunku przy prochowni oddalonej 3 kilometry od Żytomierza. Zapomniano o nim zupełnie dla tego, że komendant odwachu, rotnistrz, odebrał sobie życie, przegrawszy znaczną sumę w karty. Żołnierz wytrwał do ostatniej chwili, ale był tak osłabiony, że musiano go odwieźć do lazaretu. Cesarz Mikołaj, którego o tym wypadku powiadomiono, zamianował Mednikowa podoficerem i ofiarował mu 25 rubli.

*** Pogrzebani w gruzach.** Sklepienie rezerwuaru nowych wodociągów dla Apulji zapadło się, jak z Rzymu donoszą, i pogrzebało w gruzach 12 robotników. Z tych wydobyto 8 zabitych, 4 ciężko rannych.

*** 10 ludzi zamordowanych.** Z Saloni donoszą, że na drodze polnej pod Florina znaleziono dziesięciu ludzi zamordowanych. Ludność tamtejsza jest w wielkim oburzeniu.

*** Żywcem pogrzebani.** Bruksela. Na pewnej kopalni w Quaregnon zasypała onegdaj spadająca bryła ziemi siedmiu górników. Ponieważ ratunek jest niemożliwy, przypuszczają, że wszyscy znaleźli śmierć.

*** Trzęsienie ziemi** odczuło onegdaj wieczorem o godzinie pół do 9 w Akwizgranie. W pomieszczeniach zachwiały się meble.

*** Kalendarz.** Piątek 2 czerwca Erazma i Attala męcz. Wschód słońca o godzinie 3 minut 47, zachód o godzinie 8 minut 08.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 30 i 31 maja 1911.

Zapowiedzie:

Zawładowca gorzelní Wawrzyn Kolenda z Zofią Banaszkiewicz. Szkniarz Juljus Hoffmann z Balbina Szczępańską. Wermistrz Klans Jebens z Emą Brandt. Przykrawacz Stanisław Kaczmarek z Jadwigą Kitajkowską. Robotnik Jan Keiper z Klarą Lück.

Śluby:

Robotnik Władysław Nowak z Weroniką Banaszkiewicz. Krawiec Julian Gierlachowski z Marją Dziekan z domu Schultz. Stolarz Walenty Ciastowicz z Stanisławą Janasik. Restaurator Edmund Richter z Martą Schmidt. Właściciel kinematografu Karol Brenneis z Marją Godyńską. Robotnik Wawrzyn Stróżyk z Marjaną Gluską.

Urodziny:

Syna: Robotnik Stanisław Sierecki. Niek. P. S. P. Robotnik Józef Buszka. Mistrz ślusarski Oskar Fleischer. Pomocnik zwrotniczy Andrzej Ochocki. Kelner Teofil Lewandowski. Djetarżys landsz. Jan Boldeemann. Robotnik Marcin Czajka. Właściciel hotelu Albert Heene. Monter Bolesław Ciesielski. Podróżujący Kazimierz Jasiński. Szewc Leon Knaflewski. Egzam. palacz Paweł Pratsch.

Córkę: Robotnik Józef Stachowiak. Robotnik Marcin Kapturski. Handlarz węgla Stefan Maciejewski. Robotnik Andrzej Pospieszny. Niezam. B. K. J. H. U. Mularz Piotr Siebert. Robotnik Antoni Chwilot Sierżant Michał Dettka. Stolarz Franciszek Krobociński. Powroźnik Antoni Tuczyński. Mularz Wilhelm Siebold. Stolarz Antoni Szczodrowski. Ślusarz Jan Bibrowicz. Robotnik Stanisław Szwed. Wermistrz budowlany Roman Stępański. Tragarz Franciszek Reiser.

Umarli:

Zamężna Tekla Bartkowiak z d. Dombowska 62 l. Józef Piasecki pół godziny. Erna Haupt 10 dni. Władysława Stachowiak 5 min. Robotnik Walenty Klarkowski 66 l. Teofil Rybacki 2 mies. Leon Spirewski 2 mies. Władysław Barcewski 12

dni. Zamężna Franciszka Sell z domu Meissner 55 l. Klara Otterson 5 lat 10 mies. Robotnica Anna Petakowa 20 lat. Kanonier Paweł Fiebig 19 l. Marjanna Tałńska 6 mies. Mularz Oton Müller 60 lat. Eryka Meth 3 l. i 5 mies. Wdowa Marja Skarupka z d. Bukowska 60 l.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Miesięczne Koła Spiewackiego Polskiego w piątek. Interesujący wykład wygłosi drah K. Maliski.

— Lekcje muzyki Klubu Muzycznego rozpoczynają się co środę i piątek o g. 9 w lokalu p. Godurkiewicza.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 31 maja 1911 r.
(Uśredniona notowania giełdy poznańskiej na targu zbożowym).
Za 100 kilogramów:
toważ piękny średni polski
Poznań 20,25 19,50 18,60
Żyto 16,25 15,80 15,00
Jęczmień 14,90 14,50 14,20
Owies 17,00 16,50 16,10

Poznań, dnia 31 maja 1911 r.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej
notowane przez Patronat Związku Spółek (Stowarzyszenia dla „Solidarnej“).
toważ wyborowy średni polski
Poznań 203 195 186
Żyto 163 158 15
Jęczmień 169 165 142
Owies 170 165 161
(Wszystko za 1000 kg. netto franco Poznań).

Berlin, dnia 31 maja 1911 r. Targ za bydlę. Placeno za centnar (50 kg.) wagi mięsnej.
Bucha je:
a) tuszone wyborowe, najmniej 15 senta 72—81
b) mięsne żyłone młode, dobaś odcy 76—86
c) średnio pasione, młodsze i dobaś 72—77
Laz. 3 senta 72—77

W oły:
a) doskonałe tuszone, najwyższa waga 79—84
b) młode mięsne, nie tuszone i stare tusz 78—82
c) młode żyłone, młode i stare dobaś 78—80
odrywki stare 78—80

Jalowieśi krowy.
a) mięsne, tuszone, najwyższej wagi 70—75
b) stare, tuszone krowy i jalowieś 62—68
c) młode żyłone krowy i jalowieś 58—64
Owe.
a) najlepsze jagalęta i młode skopy tuszone 84—86
b) najlepsze jagalęta i stare skopy tuszone 74—82
c) młode żyłone skopy (braki) 68—74
Gielęta.
a) najlepsze, tuszone młokiem sielęta 75—100
b) średnio tuszone i dobre sielęta od syaka 60—66
c) garsze sielęta od syaka 55—60
Świnie.
a) ciężkie tusze świnie, salchotnijszych 56
b) tuszone młokiem od tuszonem ważące żywe przono 180—220 funtów 53—55
c) dobre młokiem świnie 180—220 funtów żywej wagi 53—56
d) świnie rozwinięte male 52—56
e) młode 46—48

Poznań, dnia 31 maja 1911 r.
(Uśredniona notowania targowa miast Poznania podług zestawienia polskiej giełdy).
Cena:
Inne artykuły: naj- naj- pocztę-
wyższa niższa niższa

Stosunek zapewnia na 100 kg. 5,00 4,60 4,30
Siara 6,00 5,00 5,50
Grosz żółty do gotowania 20 18 18
Grosz biały do gotowania 20 25 30
Soczewica 2,50 2,00 2,30
Ziemniaki 2,80 2,40 2,30
Masło na 1 kg. 2,80 2,40 2,30
Jaja na kępy 4,00 3,20 2,30
Mięso na liła 0,20 0,18 0,12
Wolowina { od kuli na 1 kg. 1,90 1,70 1,80
(od łopatki 1,70 1,40 1,50
(od brzości 1,50 1,40 1,40
Gielęcina { od kuli 1,90 1,60 1,80
(od łopatki 1,70 1,50 1,60
(od kuli 2,00 1,70 1,80
Skopowina { od łopatki 1,80 1,50 1,70
(od kuli 1,60 1,40 1,50
(od łopatki 1,60 1,40 1,50
Wielkopowina { głowizna i nogi 0,80 0,60 0,70
sadło 1,20 1,20 1,20
szynka wędz. 2,60 2,2 2,80
 słonina 1,80 1,40 1,60
Korina 2,80 2,40 2,30

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Tysiącokrotny próbowanie przy bieguncie, rozwojeniu dla dzieci katarze i chorych. i t. d.

Kufek
pożywienie dla dzieci katarze i chorych. i t. d.

Zobaczycie Państwo jaką przyjemność sprawia mycie tak łagodnym niedrażniącym mydłem Myrrholin. Niema bowiem miłszego, więcej płod upiększającego mydła toaletowego nad milion-krotnie wypróbowane mydło Myrrholin, klejnot w pokoju dziecięcym, w buduarze pani, w każdym obywatelskim domu wszędzie jest, gdzie pielęgnowanie skóry na rozsądnej podstawie światła bywa.

Bilanz per 31. Dezember 1910.

Activa		Passiva	
An Kassaconto	747,39	Per Reservefondsconto	18 787,97
" Bureau-Utililienkonto	223,—	" Extrareservefondsconto	12 299,22
" Debitorenkonto	23 205,41	" Delcrederekonto	14 679,21
" Bankenkonto	25 025,07	" Beamtensubventionfondsconto	1 081,60
" Hypothekenkonto	43 602,68	" Geschäftsguthabenkonto	29 522,10
		" desgl. ausscheidender Genossen	4 444,27
		" Creditorenkonto	2 771,07
		" Parzellierungskonto	7 575,51
		Gewinn p. Saldo	1 642,60
Summa	92 803,55	Summa	92 803,55

Die Zahl der am 1. Januar 1910 der Genossenschaft angehörigen Genossen betrug mit 271 Geschäftsanteilen 40
Am Ende des Jahres 1910 sind ausgeschieden mit 40 Geschäftsanteilen 230
Auf das Jahr 1911 gehen über mit 231 Geschäftsanteilen 271
Im Jahre 1910 haben sich die Geschäftsguthaben der Genossen um 3696,82 Mk. und die Haftsummen derselben um 40 000 M. verringert. Die Geschäftsguthaben betragen M. 33 966,37. Die Haftsumme für welche am Schlusse des Jahres 1910 alle Genossen aufzukommen haben ist 271,000 M. Posen, den 31. Dezember 1910.

Spółka Ziemska
Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftung.
K. Pluciński. L. Osten. E. Ziotecki.

Ofiarujemy do nabycia pod bardzo korzystnymi warunkami
wioskę szlachecką

Wileze pod Bydgoszczą, z szosą i dworem w miejscu i tuż pod Bydgoszczą, gdzie gimnazjum, wyższeżołazniak oraz zbytna wszelkie produkty rolne po wysokej cenie; mleko samo opłaca procenta. Obszar około 1300 mg. a w tem przeszło 1100 mg. pod plugiem dobrej, zdrowej żytnej ziemi, 100 mg. smużnych łąk i 100 mg. starszego lasu na własną potrzeb. Wysiew: 600 mg. żyta, 30 mg. jęczmienia, 80 mg. koniocy, 25 mg. owsa, 50 mg. mieszanki, perok itd. Inwentarz żywy włącznie 33 krów wyborczych a tak samo kompletny inwentarz martwy. Dworek o 10 pokojach jest masowy, na sklepianach i leży w ogrodzie, który graniczy z lasem. Budynki tak samo wszystkie masowe i w wielkim porządku. Całość robi bardzo korzystne, sympatyczne wrażenie. Stan hipoteczny uregulowany. Zaliczki przynajmniej 60,000 m. Oględziny dozwolone tylko za poprzednim opowiadaniem się w Poznaniu.

Dalej ofiarujemy do nabycia jako obiekt czysto okazyjny a mianowicie:

folwark

Streps pod Gdańskiem około 900 mg. a w tem 700 mg. wyborczej ziemi paszowej, 50 mg. dwusiecznych łąk i 130 mg. bardzo rybnego jeziora. Przyzwolity dworek nad jeziorem, ładne murywane budynki i dobry inwentarz. Urodzaje doskonałe. Streps jest wielką wieś kościelną, a szkołą i szosą w miejscu. Książd i lud wszystek szczerze polski, to też kazania zawsze tylko polskie. Ładny inwentarz; bajeczne urodzaje. Stan hipoteczny uregulowany. Dla rolnika z zawodu byłby zapewniiony. Zaliczki 50,000 mk.

Tak samo polecamy pod bardzo korzystnymi warunkami

folwark

Turowy pod Turskiem w powiecie pleszewskim, z gorzelnią parową. Obszar jest ca. 350 mg. a w tem ca. 300 mg. ziemi bardzo urodzajnej w starej wysokiej kulturze i ca. 50 mg. trzysiecznych bardzo żyznych łąk. Budynki gospodarcze obszerna, wszystkie masowe w porządku. Dwór pański o 8 pokojach w ładnym ogrodzie. Bardzo ładne sympatyczne położenie. Inwentarz żywy i martwy kompletny w najlepszym stanie. Na majątku jest parowa gorzelnia z 120 beczek kontyngentu i 240 beczek Brennrehtu. Zaliczki 50,000 mk. Dobre hipoteki lub mniejsze gospodarstwo weźmiemy także w zaliczkę. Sama gorzelnia przynosi przeszło 9000 mk. rocznie i pokrywa wszelkie procenta. Oględziny mogą nastąpić każdego dnia. Majątek pokaże i objaśni we wszystkim zastępca nasz p. Jakob Wozniak zamieszkały w Turowach.

Wreszcie ofiarujemy po cenie bardzo przystępnej

folwark

Kluczewo (też Leśniczówka zwany) pod Przementem, w powiecie śmigiełskim, poczta Buc, dworzec Błotnik. Z dworca Błotnik do Kluczewa (Leśniczówka) niespełna 4 km. Obszar ca. 350 morg a w tem 30 mg. łąk i 50 mg. lasu. Ziemia najlepsza jęczmienna, bardzo urodzajna i w wysokiej kulturze; łąki dwusieczne z niewyczerpanym pokładem torfu; las w połowie dragowina, w połowie 20-letnie sosnowe zagajenie z ładnym porostem, zwarte i rokujące wielką przyszłość. Budynki wszystkie murywane pod dachówką i papą w najlepszym porządku. Dom mieszkalny wygodny. Inwentarz dobre i kompletne. Gospodarstwo zasobne. — Całość przedstawia się bardzo dobrze. Folwark leży osobno sam dla siebie w środku terytoryum. Świetne urodzaje zapowiadają bogaty obfity sprzęt. Zaliczki potrzeba 40,000 marek. Oględziny mogą nastąpić każdego czasu. Majątek pokaże i udzieli wszelkich informacji tam na miejscu zastępca nasz p. Chryzostom Michalak w Kluczewie (Leśniczówce) zamieszkały. Na wczesne zamówienia konie czekać będą w Błotnikach. Adresować trzeba: Michalak, Försterei-Vorwerk in Buc, Kr. Schmiegel.

Drwęski & Langner,

Dom Bankowy, Poznań, ulica Rycerska nr. 38.

Telefon 1960. Założony w roku 1876. Za dostarczenie kupca płacimy chętnie 1 procent.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

plac Wilhelmowski nr. 3 i-otr.

Przyjmuje na opłacenie wkładki każdej wysokości od 1 do 1000000 i płacony od 3-4 i pół procenta według umowy.

Na nadchodzące

święta Zielonych Świątek

poleca swoje znane z dobroci

pieczywo

Cukiernia Kirschlik

ul. Fryderykowska 33. Tel. 1981.

Uprasza się o wczesne zamówienia.

Polna Stodoła

w około deskami obita 16 mtr. długości 8 mtr. szerokości 4 i pół mtr. wysokości w dobrym stanie 3 lata stara jest na sprzedaż do rozbiórki. Bliższej wiadomości udzieli

Czesław Radziszewski, Oberża Środa.

Baczność Rodacy!

Folwark około 200 morg i 110 morg dobrej dzierzawy do tegoż. Cena za morg 520 m., wpłaty od 35-45 tys. m. 2 i pół kilometra od miasta 4 mile od Poznania. Czysty zysk z morgi 3,30 m. Zgłoszenia tylko osobiste Fr. Losiak, Małe Garbary 9. Poznań.

Beczki do smoły

kupuje w każdej ilości Sieweryn Wrzesiński fabryka papy i wyrobów smołowych w Poznaniu, plac Wilhelmowski nr. 18.

Młodszy czeladnik kowalski potrzebny zaraz na stałą pracę.

Rentant Dionizy Kr. Rawitsch.

Parasolki

Parasolki damskie do prania

1¹⁵, 1⁵⁰, 2⁰⁰, 2⁵⁰ do 4⁵⁰ M

półjedwabne

3⁵⁰, 4⁰⁰, 4⁷⁵ do 7⁰⁰ M

jedwabne, haftowane

zfrondzłą i zaksamitką

4⁵⁰, 5⁰⁰, 5⁵⁰, 6⁵⁰ do 30⁰⁰ M

Parasole

od słońca i deszczu

czarne z kolorowym brzegiem lub ciemno kolorowe

2⁵⁰, 2⁷⁵, 3²⁵ M

półjedwabne

3⁷⁵, 4⁵⁰, 5⁰⁰, 5⁵⁰, 6⁰⁰ M

jedwabne

7⁵⁰, 8⁵⁰, 9⁵⁰, 18⁰⁰ M

K. Jgnatowicz
Poznań, Stary Rynek 65/69.

Księgarnia Katolicka, Poznań, ulica Jezuitów 5, wydała i poleca książkę kucharską p. t.

Makarego 730 obiadów

wielkich, średnich i małych, mięsnych i postnych z opisem składów i przepisami, tudzież przepisami, sklepu i kuchni dla chorych, oraz pieczenia ciast i robienia konfitur. — Wielki format, papier gruby, druk bardzo wyraźny, str. 360. Cena bez oprawy 2,20 mk., z opr. 3,00, porto 20 fen. Należytość nad- słać na przód lub zamawiać za zaliczką. 3889

Uwaga: Makary sztuki gotowania uczył się we Francji i Anglii, a wróciwszy z podróży, osiadł w Poznaniu zarządzać kuchnią w Bazarze, największym hotelu tego miasta. — Potrawy w jego książce, nie są wypisane z innych dzieł, lecz oparte na własnym doświadczeniu.

Polskie płyty do gramofonów po 1,75 mk.
Olbryzi wybór około 500 numerów. Gramofony po cenie najniższej. Spisy płyt i cenniki bezpłatnie. Telefon 911.

St. Polczyński, Poznań, ulica Wodna nr. 13 na I piętrze.

Szafy
żelazne, ogniotrwałe do pieniędzy po 125,— mk., kasety stalowe po m. 15. Szafki po 27 m. za szt.

Maszyny
do prania parowe Johna po m. 30,—, 35,— i 40,— za sztukę z piecem m. 20,— więcej. Ramy do suszenia firan po m. 12,—, 15 i 18. Żelazka spir. do prasow.

Konwie
do transp. mleka 20 ltr. po m. 6,50 wedle rychny po m. 8,50 za sztukę. Miary do mleka. Szkopki cyno- wane.

Contryfegi
najlepsze „Tete“
na 50 75 100 ltr.
po m. 67,50 90,— 112,50
Maszynki do masła robienia od 1 litra począwszy.

Formy do masła z drzewa.

Meble
ogrodowe, żelazne i trzcin. Maszynki do koszenia trawników po m. 25, 30, 36.

Szafy
do lodu najlepsze „Eschebacha.“

Żaluzje i rolosy do okien.
Ogrodowe noże, nożyczki, pilki tulejkowe i składacze poleca
Firma T. Otmianowski,
Poznań, Telef. 565. (Bazar.)

Co tylko wyszło dziełko pod tytułem
Jak się nauczyć po niemiecku?
Praktyczny podręcznik do nauczania się języka niemieckiego w krótkim czasie i bez pomocy nauczyciela, wraz z słownikiem polsko niemieckim i niemiecko polskim. — Kto chce się dobrze nauczyć mówić i pisać po niemiecku, ten niech sobie kupi powyższe dziełko. Cena z franko przesyłką 1,10 M.
Fr. Chocieszyński
Poznań — Posen.

Stużący
żonaty z dobrymi świadectwami szuka miejsca od 1 października br. Łask. zgłoszenia proszę na- deśd do eksp. Wielkop. pod nr. 2436

Dziewczę
na cały dzień może się zaraz zgłosić do
Drukarni Wielkopolańska.

Co tylko wyszło w piętna po- prawionem i powiększ. wydanie:

Praktyczna kucharka!

Przepisy praktyczne i tanie przyrząd. wszel- kich potraw,

mięsiw, ryb, wędlin, sosów, zag- jarzyn, ciast zwykłych i wielka- noonych strucl. legumin, soków. kompotów, konfitur, galaret, to- stów, lodów itd. zastósowane do potrzeb oszczędniejszej kuchni, wraz z dodatkiem zawierającym sposoby robienia kiszek i salce- sonów, przygotowywania rozma- tych wódek, likierów i likworów napoi dla chorych i przychodzą- cych do zdrowia, z objaśnieniami jak ubierać stół jadalny na większe uroczystości. itd.

100 obiadów zestawienie potraw na 3-4 osób od 1,50 do 2 marek.

Cena 1 mk., z fr. przesyłką 1,10 mk., z oprawą 1,25 mk., z fr. przesyłką 1,35 mk.

Poleca i przesyła
Fr. Chocieszyński
Poznań, ul. Posadowskiego 36.

Znajdą umieszczenia od lipca:

Samodzielną gospody- ni do księdza, gospo- dynie z gotowaniem samodzielnem i pod dyspozycją, kucharka samodzielną do Poznania, kuch- mistrzynię do dworów pańny służące, kamerdyner kaw. kilka służących kaw., kilku kilku urzędników kaw. mło- dzych, rzadca kaw., kuch- mistrz, kaw. pisarzy gospo- darskich.

Procederowy pośrednik posad- Gewerbmässiger Stellenvermittler
Franciszek Niedzielski,
Posen, Wienerstr. 6 p. Tel. 1036.

Dom. Skórzewo, poczta Posen Ol. stacya Dombro- wka (Kr. Posen) przyjmie zaraz

owczarza

nieznanego, starszegożonatego zaś wkrótce, lub też od 1 lipca b. r. z dziewczyną lub chłopakiem do zaciągu.

Czeladnika piekarskiego

2 uczni

poszukuje zaraz
Deplewski,
Żerków, Rynek.

Od 1. 7. 11 potrzebny

pisarz gosp.

biegły w piśmie i wolny od woj- skowości. Zgłoszenia do eksped. Wielkopolańska pod nr. 2485.

Zaraz ewent. później potrzebuję do mej destylacji dzielną

ekspedientkę

Zgłoszenia piśmienne z dołącza- niem fotografii i kopji świadectw uprasza
J. Flieger, Pniewy.

Spółka stolarska POZNAN tylko Jezuitów 5 poleca **meble** i całkowite wyprawy w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.

Tischler-Hohstöff und Absatzenverein K. G. m. b. H. przy Farze Telefon 207. Wskazanie i adresy do obywatelskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Leszczyński w Poznaniu.